



Przybędza

Przybędza to wieś o typowo letniskowej, luźnej zabudowie. Rozciąga się wzdłuż potoku Przybędza, a dzięki rozciągającym się na jej terenie szlakom rowerowym stanowi oraz widokom, stanowi atrakcyjną bazę dla turystów. W Domu Ludowym w Przybędzy znajduje się wspaniała, nowo wybudowana sala dostosowana do organizacji imprez okolicznościowych, kulturalnych, konferencji, projekcji audio-wizualnych oraz z świetnie wyposażoną kuchnią. We wsi znajduje się również Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej.

Znajdują się tutaj także:

- Dom Ludowy
- Szkoła Podstawowa
- Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich „HABDASÓWKA”
- Kapliczka na "Foksowej Kępie" w Przybędzy z 1868r.
- Ośrodek Zdrowia
- plac zabaw
- Strażnica OSP
- Filia Gminnej Biblioteki Publicznej
- resztki typowego budownictwa drewnianego i wiejskiego (kamienne piwnice, szopy, stodoły, budynki mieszkalne)
- niebieski szlak na Halę Radziechowską, z którego można dojść szlakiem czerwonym na Baranią Górę
- kilka przykładów budownictwa przemysłowego XIX w – wapienniki, piec wapienny
- szlak na Matyskę – Golgotę Beskidów
- stary kamieniołom z wyjątkowymi walorami przyrodniczymi i widokowymi

Potępione dusze z Horolnej



Kapliczka domkowa p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej z 1868 r na Foksowej Kępie, zwanej



potocznie „Na Horolnej”, przy Cesarce to jeden z ciekawszych zabytków w naszym regionie, z którym związane są również niesamowite opowieści o duchach.

Kapliczka

Pierwotnie znajdowała się tutaj figura Chrystusa upadającego, z datą fundacji 1829. Po blisko 40 latach w miejscu tym stanęła murowana kaplica. Obiekt wymurowany jest na rzucie prostokąta z absydą z tyłu budowli, nakryty dachem siodłowym, obecnie blaszanym, a wcześniej gontowym. W bocznych ścianach oraz na prawo od drzwi wejściowych znajdują się okna łukowe, zabezpieczone ozdobnymi kratami. Na kamiennym progu przy drzwiach wejściowych wyryto datę fundacji – 1868. Jej fundatorem był Maciej Foksa, który ufundował też trzy lata później znajdujący się wewnątrz ołtarzyk. Wnętrze kaplicy wyróżniało się sklepieniem kolebkowym, zastąpionym później żelbetonowym. W absydzie umieszczono ołtarzyk z dwiema kolumnkami oraz postument z kamiennym posągami Chrystusa Upadającego pod krzyżem.

Potop szwedzki i Horolna

XIX wiek nie jest jednak początkiem historii tego miejsca, bowiem miejscowa tradycja wiąże je z bitwą górali z wojskami szwedzkimi, podczas wojny w 1656 roku. Po krwawej walce na tzw. szanach Mikuszowickich, wojska szwedzkie pod dowództwem generała majora Wrzosowicza odniosły zwycięstwo nad góralami, jednak ich wojska mocno ucierpiały. Nie przeszkodziło to jednak Szwedom w opanowaniu Żywca i wyrządzeniu w nim licznych zniszczeń. Wycofując się przed silniejszymi oddziałami górali, żołnierze szwedzcy spalili wieś Radziechowy i ostateczną walkę stoczyli w okolicy Horolnej, podczas której zginęło wielu górali i Szwedów. Z racji tego, że Szwedzi byli innowiercami, pochowano ich na ziemiach wokół późniejszej kaplicy.

Horolna - cholera?

Niezwykłe opowieści Wyjaśnieniem nazwy Horolna może być znajdujący się w okolicach kaplicy cmentarz pocholeryczny z XIX w. Zmarłych w wyniku epidemii chowano z dala od siedlisk ludzkich, m.in. właśnie na Horolnej. Starsi mieszkańcy Przybędzy twierdzą, że jeszcze niedawno były widoczne wyraźne ślady pochówków. Przy kapliczce biło też źródło, wobec czego często w tym miejscu zatrzymywali się podróżni, podążający z ze Słowacji, m.in. do sanktuarium w Rychwałdzie. Dawniej okolice kapliczki były niezaludnione i pokryte gęstym lasem. W połączeniu ze znajdującym się tam cmentarzem, niewątpliwie pobudzało to wyobraźnię mieszkańców okolicznych wsi, którzy snuli o tym miejscu niezwykle opowieści. Podróżni również starali się omijać to miejsce. Droga miała być przeklęta, co często powtarzani jeszcze w latach 90. XX wieku, gdyż często dochodziło tam do wypadków samochodowych. Nie raz spotykano też żołnierza szwedzkiego, szukającego swych bliskich.

Powojenne losy

Wiosną 1945 r., kiedy II wojna światowa miała się już ku końcowi, wojska hitlerowskie wokół kaplicy, wykorzystując mieszkańców okolicznych wsi, przygotowały okopy, które jednak okazały się bezużyteczne. Dzięki temu kaplica uniknęła wojennych zniszczeń, jednak nie do końca, gdyż posąg Chrystusa został nieznacznie uszkodzony przez żołnierzy radzieckich. Ubytek ten został uzupełniony zaprawą gipsową przez Ludwika Klisia. Na początku lat 80. XX wieku kaplica przeszła remont, przeprowadzony w 1981 r. z inicjatywy ówczesnego proboszcza radziechowskiego ks. Stanisława Gawlika. W 1984 roku gruntownej renowacji poddany został ołtarzyk i figura Chrystusa Upadającego. Prace te wykonywali znani i cenieni artyści i konserwatorzy Sotyrys i Lidia Pantopulosowie. W tym czasie do drzwi i okien kaplicy założono także stylizowane kraty, które według projektu Sotyrysa wykonał znany i ceniony kowal, artysta z Cięciny – Wawrzyniec Ficoń. W 1988 r. kaplica padła ofiarą złodziei, którzy ukradli z ołtarza 2 obrazy, z których jeden przedstawiał Matkę Boską Częstochowską, a drugi znajdujący się w zwieńczeniu nadstawy – Oko Boskiej Opatrzności oraz 2 drewniane, polichromowane figury świętych – Jacka Odrowąża i Kazimierza Królewicza*.

Źródło: FB Sołectwo Przybędza

Obrazy

